

stemple niektórych hebrajskonapisowych monet piastowskich za przykłady „średnio-wiecznej romańskiej sztuki żydowskiej”, co należy podkreślić wobec toczącej się obecnie dyskusji, w której stawia się pod znakiem zapytania samo istnienie w tym czasie specyficznie żydowskiej ikonografii. Na zakończenie można jeszcze zauważyć, że lektura tak obiecująco zatytułowanego rozdziału, w którym wątków do dyskusji jest tyle, że można by na ich podstawie napisać osobną książkę, pozostawia pewien niedosyt. Rozumiem jednak, że założona zwartość formy (czy nie przesadna?) wymusiła po części takie rozwiązanie.

Recenzowana publikacja ma być w założeniu katalogiem wystawy numizmatycznej, jednak autorzy odchodzą od klasycznej formy tego typu publikacji (wyszczególnienie każdej eksponowanej monety, podanie jej danych metrologicznych, odczyt legend obu stron itp.). Być może w tym przypadku postępowanie takie uznać można za uzasadnione. Wartość źródłowa katalogu leży zatem *de facto* w dobrych fotografiach rewersów (wyjątkowo także awersów) monet, zaprezentowanych na dwudziestu tablicach. Autorzy pomieścili tu 72 odmiany rewersów denara Bolesława Kędzierzawego typu Str. 51 oraz po dwie odmiany awersów i rewersów typu Str. 55 tegoż władcy, jak również 4 odmiany rewersów denara Władysława Wygnańca typu Str. 42. Prezentację tylko jednej strony monety D. Rozmus i J. Tokaj wsparli argumentem, że ikonografia awersów nie jest związana z postacią świętego. Bezpośrednio rzeczywiście nie, jednak wizerunek władcy jest ważnym elementem w całości przekazu, egzystuje w obrębie określonego programu ikonograficznego, na który składają się obie strony monety i z tego chociażby względu uprawnione byłoby pokazanie również awersów

(nie wspominając już o tym, że wartość książeczki jako źródła ikonograficznego znacznie by wzrosła). Dlatego zdecydowanie zaliczam się do „krytyków takiego podejścia” (sc. eksponowania tylko jednej strony, zwłaszcza w takim wydawnictwie, jak omawiane), ale jednocześnie do „prawdziwych miłośników tematu” (s. 9), który z niecierpliwością oczekuje na kolejne zapowiadane publikacje dotyczące „Skarbu hutnika”.

Witold Garbaczewski

Borys Paszkiewicz, *Brakteaty – pieniądze średniowiecznych Prus*. Wrocław 2009, 487 ss. + 5 map, 13 tablic. Złota Seria Uniwersytetu Wrocławskiego, t. 3, ISSN 0239-6661, ISBN 978-83-229-3022-9.

Publikacja ukazała się w ramach „Złotej Serii”, prestiżowego wyróżnienia, jakim od 2007 r. nagradzane są przez Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego – w drodze konkursu – najlepsze prace autorstwa pracowników tej uczelni. Jest ona najnowszą – od czasów E. Waschinskiego (1934) – syntezą problemu, który przez dziesiątki lat czekał na ponowne, kompleksowe spojrzenie, przewyższając tamtą w dokładności.

Praca obejmuje wstęp, trzy kluczowe rozdziały, podsumowanie wraz z dalszymi postulatami badawczymi, trzy aneksy, wykaz wykorzystanych źródeł i literatury, indeks, mapy oraz 18 tablic odpowiadających poszczególnym rozdziałom. Pomieszczone również zostało streszczenie w języku niemieckim.

W liczącym 30 stron wstępie (podzielonym na pięć części) przedstawił autor cel i zakres pracy – określenie, które monety są produktami mennic krzyżackich, a które nie są zakonne ani nawet nie wykazują

proweniencji pruskiej, próbując przy tym ustalić ich chronologię względną i bezwzględną. Przedstawiając dotychczasową historię badań wykazał tak zalety, jak i wady dotychczasowych prac, konkludując, iż na obecnym etapie możemy mówić jedynie o ogólnym podziale brakteatów na trzynastowieczne, z 1. połowy XIV w., 2. połowy tegoż stulecia, przełomu wieków i na koniec — z okresu następującego po 1416 r. Już dziewięć lat wcześniej (Gdańskie Zeszyty Numizmatyczne, 2000, nr 43) zaproponował autor w szkicu do nowej chronologii brakteatów krzyżackich nowe nazewnictwo typów, tak pruskich, jak i tych, które miały być innego pochodzenia, tutaj je uzupełniając i modyfikując. W rezultacie otrzymaliśmy 18 podstawowych typów. Ze źródeł wykorzystane zostały przede wszystkim numizmatyczne, tak publikowane, jak i poznane na drodze autopsji, ze zbiorów polskich i zagranicznych, oraz pisane, zamieszczone w kilkudziesięciu kodeksach i wydawnictwach źródłowych.

Pominięcie kwerendy archiwalnej tłumaczy autor, całkiem zasadnie, wydłużeniem czasu ukończenia pracy w nieokreśloną przyszłość, gdy tymczasem rozstrzygnięcia wymagały problemy numizmatycznego warsztatu badawczego — sfałszowane monety do celów kolekcjonerskich oraz zafałszowane znaleziska. Do nich zaliczył zespół z Wielenia, do którego dodane domieszki miały zainteresować nabywców; zespół krzyżacki nie budzi jednak u autora wątpliwości. Kolejny, z Żurawca, o niemal trzechsetletniej rozpiętości autor uznał za domieszany przez A. Jungfera jego zapasami i przez to bezużyteczny jako źródło. Nie za autentyczne znalezisko, a wyselekcjonowaną resztkę zabytkowego depozytu uznał zespół monet odkrytych w nieznanym bliżej miejscu

kaplicy św. Anny malborskiego zamku. Nie podważając autentyczności skarbu z Kryszkowic zmienił autor jego rekonstrukcję. Odrzucone zostały przez autora rozpatrywane w ostatnich latach monety „lęborskiej fabryki”, jako wytwory dwudziestowieczne oraz pochodzące jakoby ze znaleziska pod Bytowem, w Gdańsku i jego okolicy.

Część wstępną kończy wyszczególnienie problemów, jakie pojawiają się w trakcie ustalenia klasyfikacji monet zakonnych, tak *in minus*: powtórne występowanie tego samego motywu stempla w emisjach znacznie oddalonych w czasie, naśladownictwo typów krzyżackich na ziemiach sąsiednich, występowanie odmian hybrydowych — jak i *in plus*: były monetą państwa scentralizowanego, kontrolującego swój rynek monetarny, emitowane przez dłuższy okres na okazałym obszarze powinny być obfite w skarbach i znane już w swych podstawowych typach. Przy chronologii monet autor przyjął stanowisko S. Suchodolskiego i M. Dygi iż do 1365 r. obowiązywała dziesięcioletnia renowacja monety. Także za tym pierwszym słusznie odrzucił powiązanie ikonograficzne z tożsamością mennic, co niestety jeszcze nie przez wszystkich zostało zaakceptowane.

W rozdziale I, poświęconym początkowi mennictwa Krzyżaków, od uzyskania przez nich władztwa terytorialnego, do końca XIII w. autor podsumował podstawę prawną i ustrój monetarny, jaki niezmiennie obowiązywał do reform Winrycha von Kniprode. Do przekazania przez księcia mazowieckiego Konrada prawa bicia monety miało dojść już w dość ogólnikowym przywileju kruszwickim, co w niedługi czas później, w Przywileju Chełmińskim pozwoliło Zakonowi wystąpić w roli właściciela praw zwierzchnich. Nowy ustrój był kompromisem pomiędzy denarem

kolońskim a miejscowymi brakteatami, łączył w sobie elementy importowane i miejscowe.

Omawiając mennictwo biskupów pruskich, analizując ugodę pomiędzy biskupem warmińskim Anzelmem a Zakonem z 1251 r. oraz porozumienie biskupa kurlandzkiego Henryka z namiestnikiem zakonnym w Inflantach z 1252 r., zwrócił autor uwagę na funkcjonowanie dwóch modeli ich prawa menniczego. W biskupstwie warmińskim monety swym standardem odpowiadały monecie zakonnej i wraz z nią podlegały wymianie i te określa jako *moneta specialis*. W biskupstwie kurlandzkim natomiast doszło do wspólnej emisji i podziału dochodów pomiędzy dwóch władców terytorialnych i tę przyjmuje jako *moneta communis*. Ten ostatni model nie miał zastosowania w Prusach, a jeżeli w ogóle doszło do realizacji uprawnień mennicznych, to na zasadzie *moneta libera* – wewnętrznego pieniądza dominiów biskupich niewymagającego porozumienia z Zakonem.

Analizując w dalszej części ustrój monetarny, wagę grzywny chełmińskiej, z której wybijano denary, określa na około 191 g. Zauważa też, że już od 1246 r. zaczynają pojawiać się pierwsze, coraz częstsze wzmianki o przeliczniku denara kolońskiego na sześć fenigów miast pięciu. Zwraca również uwagę na znane, ale mało wykorzystane źródło mówiące o realizacji płatności wyższego rzędu także w sztabkach srebra bez standaryzacji ich wagi ale łatwą do sprawdzenia przez uczestników transakcji.

Lokalizację mennic zakonnych umieszcza autor zgodnie ze wzmiankami źródłowymi w Toruniu, Elblągu i Królewcu słusznie interpretując określenia „denar chełmiński”, „moneta chełmińska” jako bite według prawa chełmińskiego a nie

jako świadectwo pochodzenia z mennicy w Chełmnie.

Przedstawiając obieg monet pruskich potwierdza autor – znaną od dawna – znikomą ilość znalezisk na obszarze Prus i Ziemi Chełmińskiej. Odrzuca za S. Suchodolskim interpretację o słabości rynku wewnętrznego uzupełniając przesłanką, że Prusowie do XIV wieku pozostawali społeczeństwem bezmonetarnym o niewielkim zasięgu rynku wewnętrznego, ze znaczną ilością ludności pozostającej poza gospodarką pieniężną. Wyraźny był natomiast napływ monet pruskich do sąsiednich ziem polskich poświadczony najstarszym dokumentem mówiącym o ich istnieniu, już z 1238 r. W 2. połowie XIII poświadczono są na Pomorzu Gdańskim. Tutaj autor zwraca uwagę na koegzystencję monety krzyżackiej i miejscowej i proponuje określenie *moneta Thorunensis*, występujące w źródłach odnoszących się do Pomorza, przenieść także na monety miejscowe, wybite wedle tego samego standardu, powołując się na podobne mechanizmy w innych kręgach geograficznych. Z terenu Kujaw nieznane są trzynastowieczne znaleziska, a najstarsze źródło poświadczające tu obieg monety zakonnej pochodzi dopiero z 1299 r. Odmiennie od M. Męclewskiej, która przypuszczała, że to Kujawy były pośrednikiem rozprzestrzeniania się monety toruńskiej na obszarach pomorskich, autor sugeruje, że powyższe fakty świadczą o odmiennym kierunku, z Pomorza na Kujawy. Brakteaty zakonne docierały też na Śląsk i do wschodnich Niemiec. Konkludując stwierdza, że brakteaty pruskie, mimo iż były szeroko spotykane, stanowiły jednakże niewielką domieszkę – poza Pomorzem Gdańskim i północną Wielkopolską – do masy srebrnej podlegającej tezauryzacji razem z wypadającą z obiegu monetą miejscową.

Rozdział kończy katalog monet Zakonu Krzyżackiego, niekrzyżackich naśladownictw, monet biskupów pruskich oraz błędnie przypisywanych do Prus. Każdy z typów, tam gdzie to było możliwe, podany został w odmianach, z zaznaczeniem znaleziska, w jakim wystąpił, i z danymi metrologicznymi oraz — co najważniejsze dla pracy — z obszerną interpretacją wraz z proponowaną datacją opartą o analizę porównawczą skarbów i analizę wyobrażeń. W sumie do trzynastowiecznych monet krzyżackich zaliczył sześć typów (wraz z odmianami) odrzucając pięć. Dla powszechnie uważanego za najstarszy typu *Ramię z proporcem* słusznie przyjął czas jego produkcji na lata ok. 1236/7-1247/8 po przeniesieniu Torunia na obecne miejsce, a motyw na nim przedstawiony uznał za ogniwo w ewolucji awersu denarów francuskich tzw. typu *chinonais*, w wyniku czego pojawił się symbol przedstawiający Zakon jako wojowników Krzyża. Odmianę tego typu (W. 6) występującą w skarbach z Sarbska i Wielenia uznał natomiast za polskie lub gdańskopomorskie naśladownictwo.

Kolejny typ, *Rycerz*, datowany na lata ok. 1247/8-1257/8 będący przedstawieniem *miles Christi* lub św. Jerzego (tutaj autor nie widzi sprzeczności) przypisany został mennicy toruńskiej i elbląskiej, funkcjonującej od 1246 r. Dalej, wysunął, jak sam zaznacza mgliście, ale nie pozbawioną podstaw hipotezę o przynależności menniczej występujących odmian. Grupę z proporcem w lewej ręce należałoby przypisać Toruniowi (jest bardziej widoczna na południowym wschodzie), drugą, z proporcem w prawej, Elblągowi (występowała na północnym zachodzie).

Proweniencja trzeciego typu, nazwanego przez autora *Brama I*, doczekała się wielu sugestii, od przypisujących go Toruniowi po zaprzeczających mu pru-

skiego pochodzenia. Także motyw na nim przedstawiony wywołuje rozbieżne sugestie. Przyjmując interpretację G. Hatza, iż motyw bramy nawiązuje do Złotej Bramy w Jerozolimie, co jest nawiązaniem z kolei do idei krucjatowej, sam proponuje inne możliwości. Brama tak jak lilia, gwiazda czy korona są symbolami maryjnymi i w takim razie może być odczytywana jako symbol odwołujący się do Chrystusa lub patronki Zakonu. Emisję ich po analizie skarbów datuje na lata ok. 1257/8-1267/8. Z typu *Brama* usunięte zostały natomiast odmiany z Brzegów (jako polskie naśladownictwo) oraz W. 36, jako naśladownictwo powstałe w Wielkopolsce.

Czwarty z typów, *Arkady*, nawiązujący do monet niemieckich i czeskich, idąc za E. Waschinskim i później M. Gumowskim (przypisującym go bez uzasadnienia do Elbląga) uznaje autor za krzyżacki i datuje na lata ok. 1276/8-1277/8. Znalezionych w latach 2000/1 w Łęborku kilka egzemplarzy naśladowczych tego typu uznał autor za współczesne fałszerstwa antykwaryczne.

Po wcześniejszych wahaniach (WN 1994, z. 1-2, s. 7) w sprawie typu W. 27-30, *Krzyż na arkadzie I*, zdecydował się autor na zaliczenie go do monet krzyżackich, przede wszystkim ze względu na technikę wykonania, sposób wybicia monety przypominający typ *Korona I*, a także na znaki dodatkowe (kulki, gwiazdki) pojawiające się w typie *Brama I*. Także znalezienie takiej monety luzem w Elblągu przy ubóstwie znalezisk z końca XIII w. ma potwierdzać tę proveniencję. Datowanie ustalił na lata ok. 1277/8-1287/8. Z grupy tej wyłączone zostały przez autora jako niekrzyżackie naśladownictwa odmiany z Radzanowa, Wielenia i Łekna oraz W. 31-32, a znalezione w Łęborku uznane za antykwaryczne fałszerstwa.

Jako ostatni z trzynastowiecznych zanalizowany został typ określony jako *Korona I*, datowany na lata ok. 1287/8-1297/8, o czym przesądzić ma technika wybicia. Pierwsi jego badacze, K. Beyer i K. Stronczyński, domagali się uznania go za monetę polską. Badacze niemieccy nie mieli wątpliwości, iż są to monety zakonne (tak samo M. Gumowski). Koronę, będącą symbolem maryjnym lub też wyrazem politycznych aspiracji Zakonu, uważającego się za równego królestwom, ale tutaj z krzyżem zamiast środkowego fleuronu, niespotykanym w żadnym ówczesnym królestwie, uznał autor za jednoznacznie krzyżacką. Publikowane przez M. Gumowskiego (nr 104, 108-110) a odrzucone przez E. Waschinskiego jako niekrzyżackie egzemplarze mogły zdaniem autora pochodzić z Wielkopolski.

Niewiele miejsca poświęcił autor monetom biskupów pruskich, ale, jak sam zaznaczył, do zagadnienia tego od momentu opracowania go przez E. Waschinskiego i S. Suchodolskiego nie przybyło żadne nowe źródło pisane ani numizmatyczne. Ograniczył się do przytoczenia ustalonej listy monet biskupich. Poczynił jednakże swoje uwagi. I tak typ *Infuła i pastorał*, datowany na 4. ćwierć XIII w., przypisywany przez obu badaczy biskupstwu pomezzańskiemu ze względu na podobieństwo do pieczęci Kwidzyna nie jest do końca tożsamy z tym znakiem pieczętnym. Elementy pieczęci są inaczej ułożone i dodatkowo towarzyszą im gwiazdka i kulka, dlatego autor proponuje nieokreślone biskupstwo w Prusach.

Pastorał na arkadzie, który już E. Waschinskiemu nasunął uwagę o podobieństwie do monet krzyżackich, autorowi skojarzył się bardziej jednoznacznie, z typem *Krzyż na arkadzie* i nie — określając jednoznacznie jego emitenta — wydatował

go na lata 1277-1288. Z dużą ostrożnością co do pruskiego pochodzenia o typie *Głowa w infule* wypowiedział się Waschinski. Autor niniejszej publikacji jest bardziej odważny i stwierdza, że zarówno zakres występowania jak i pruska technika pozwalają na takie przypuszczenie. Ostatni typ, *Agnus Dei*, znany jedynie z wykopaliska wieleńskiego, a utracony w trakcie wojny w 1944 r. ogranicza możliwości poznawcze. Ponadto do skarbu domieszane zostały monety antykwaryczne. Wybijanie tej monety w mennicy warmińskiej lub sambijskiej dopuszczał Waschinski, a jak odnotował autor, już na pieczęci biskupa warmińskiego Henryka II Fleminga (1278-1300) występował Baranek Boży, ale dopóki nie pojawią się nowe monety tego typu wiązanie ich z biskupstwem warmińskim pozostaje luźnym przypuszczeniem.

Rozdział I kończy analiza monet uznanych przez autora za błędnie przypisane do Prus. Otwiera je *Krzyż grecki I* (W. 16-17). Jak sam zaznacza, typ ten nastrocza najwięcej problemów. Motyw jest bowiem bardzo pospolity i spotykany na licznych monetach ewidentnie niepruskich. Od późniejszych wznowień różni się znaczniejszą średnicą i techniką wykonania. Wał otokowy jest masywny, obły a kołnierz jest podwinięty. Także próba tych monet wykazywała niższą wartość od ówczesnych monet krzyżackich. Konkludując stwierdza autor, że pochodzą z Kujaw, Wielkopolski a najprawdopodobniej z Pomorza Gdańskiego.

Odmianę *Krzyż i cztery kulki I*, źle rozpoznaną przez Waschinskiego (170a), zaliczył autor do mennictwa czternastowiecznego i nie znalazł przesłanek, by uznać ją za pruską. Pochodzenia typu *Krzyż, księżyc i gwiazda* (W. 18-26) S. Suchodolski zaproponował szukać na Pomorzu Wschodnim, Mazowszu lub Kujawach. Autor nie

wyklucza natomiast jeszcze Wielkopolski, jeżeli był on najliczniejszy we Wieleniu. Kolejny z typów Waschinskiego (52), tutaj *Tarcza z gwiazdą I*, różni się wielkością i krojem tarczy od czternastowiecznych, niewątpliwie krzyżackich i ponownie jako miejsce pochodzenia autor wskazuje Pomorze Gdańskie. Ostatni z trzynastowiecznych, a odrzuconych przez autora jako niepruskie, to typ *Biskup z laską i pastorałem* (Sarbsk 26). Już samo wyobrażenie było różnie odczytywane przez kolejnych badaczy. Jedni uważali, że biskup w prawicy trzyma krzyż, inni, że ręka jest uniesiona do błogosławieństwa. Waschinski — kierując się analogią do pieczęci Chrystiana i Heidenryka, biskupa warmińskiego — przypisywał monetę biskupom warmińskim. S. Suchodolski nie odrzucając takiej propozycji wykazał, że podobnych pieczęci używało wielu biskupów, z polskimi włącznie. Pomimo formy bliskiej do krzyżackich z 2. połowy XIII w. i występowania w skarbach zawierających monety krzyżackie, autor przypisywanie ich biskupom pruskim uważa za mało prawdopodobne.

Drugi rozdział poświęcony został pieniądzu pruskiemu od około 1300 do około 1364 r. Przez przeszło pół wieku obowiązywała ustalona przez E. Waschinskiego typologia brakteatów wybijanych po 1290 r. do 1410. Badacz ten doszedł do wniosku, że nie jest możliwe ich wewnętrzne zróżnicowanie chronologiczne. Dopiero odkrycie skarbu z Płowiec (II) dało asumpt do przeprowadzenia takiej próby. Wychodząc z założenia, że skarb został w pośpiechu zdeponowany przez uczestnika bitwy, jaka się rozegrała pod tą wsią w 1331 r., wchodzące w jego skład monety J. Pakulski uznał za wybite przed tą datą. Znacznie dalej poszedł S. Suchodolski, który wydzielił w swoich badaniach dwie zasadnicze podgrupy: wybite

przed reformą groszową Winrycha von Kniprode i późniejszą, trwającą do 1416 r. Było to ostatnie słowo w kwestii chronologii brakteatów.

Wykorzystując odkrycia nowych skarbów, nowe informacje o skarbach znanych już wcześniej, nowe znaleziska dokonane w trakcie badań archeologicznych, oraz sięgając po skarby pozapruskie, zaproponował nam autor nowe spojrzenie na krzyżackie mennictwo brakteatowe tego okresu, co szczegółowo przedstawił w części B tego rozdziału.

Wstępnym etapem chronologicznego uszeregowania brakteatów i skarbów była analiza frekwencji i absencji poszczególnych typów monet. W jej rezultacie doszedł autor do wniosku, iż chronologię czternastowiecznych brakteatów rozpoczyna typ *Prostokąt I* (już od schyłku XIII w.).

W króciutkim passusie dotyczącym mennictwa biskupiego, przy braku pisemnych przesłanek potwierdzających jego funkcjonowanie, odkryty pod Braniewem skarb, w którym wystąpiły brakteaty typu *Tarcza z krokwią* i *Tarcza z rosochą*, oraz cesarska protekcja, jaką otoczone było biskupstwo warmińskie, skłoniły autora do przyjęcia ich za samodzielną, zamkniętą terytorialnie emisję monety.

Analizując ustrój monetarny autor nie podziela zastrzeżeń niektórych badaczy do powszechności renowacji monety. Według niego znaczne rozszerzenie zakresu użycia pieniądza monetarnego przekroczyło techniczne możliwości jej pełnego przeprowadzenia, nie oznacza to jednak, że jej nie było. Do skarbów dobierano też często monety nieobiegowe i obce. Istnienie systemu renowacji jednoznacznie poświadczają według autora również źródła pisane, niektóre z nich dotychczas błędnie rozumiane (*vide* przywilej fundacyjny mistrza krajowego Meinharda dla Pasłęka).

Dalej poruszył autor kwestię, czy obowiązywał w Prusach przymus używania tylko aktualnej monety? I ponownie przekaz źródłowy rozstrzygnął wątpliwości. W 1349 lub 1350 r. wielki mistrz Henryk Dusemer przestrzegał rajców i mieszczan toruńskich przed używaniem obcej monety. Nie groził jednak karami, lecz jedynie stratami, a ponadto ostrzeżenie dotyczyło tylko drobnego pieniądza w obcej monecie, a nie monety grubszej.

Mennice, jak w okresie poprzednim, funkcjonowały w Toruniu, Elblągu i Królewcu, co skąpo i wyrywkowo poświadczają źródła pisane. Przeniesienie mennicy królewskiej w 1309 r. do Gdańska, czy też elbląskiej do Malborka uznał autor za spekulację.

W obiegu monetarnym daje się zauważyć wyraźny wzrost występowania monet zakonnych w Prusach, odnotowany nie tylko w źródłach pisanych, ale uchwytny także w skarbach i znaleziskach pojedynczych. Zjawisko to tłumaczy autor szybkim rozwojem gospodarki towarowo-pieniężnej i tworzeniem się lokalnych rynków miejskich, a także wprowadzaniem do tego systemu gospodarki również mieszkańców na prawie pruskim. Z różnym natężeniem przenikał pieniądz pruski na tereny sąsiednie, i choć nie wszędzie został zarejestrowany w znaleziskach, wykorzystane przekazy dokumentowe potwierdzają jego znaczącą infiltrację. W Wielkopolsce np. liczba wzmianek o używaniu monety krzyżackiej koresponduje z liczbą znalezisk, ale znacznie słabiej według autora rysuje się — wbrew sugestiom literatury — obieg na Mazowszu. Może to wynikać stąd, że poszczególne rejony tej prowincji są słabo odzwierciedlone w źródłach pisanych, a ponadto większość dokumentów to nie oryginały a późniejsze odpisy (gdzie nieaktualne kwoty mogły być przelicza-

ne). Brakteaty zakonne znikają ze Śląska a pojawiają się na Łużycach, w Meklemburgii i całej Skandynawii, gdzie docierać miały wraz z ożywieniem kontaktów handlowych, a w przypadku Danii weszły ponadto w lukę stworzoną przez brak lokalnych emisji.

Katalog monet w części B obejmuje dziewięć typów monet Zakonu Krzyżackiego z licznymi podtypami i grupami, sześć naśladownictw niekrzyżackich, dwa typy biskupów pruskich oraz sześć błędnie przypisanych do Prus. Rozpoczynający przegląd typ *Prostokąt I*, przez swój tyle prosty co niezrozumiały znak, pozbawiony odniesień do podstawowych symboli zakonnych, sprawiał sporo kłopotu badaczom. Jedni uważali go za symbol miasta, inni zwracali uwagę na zbieżność z labarum na monetach bizantyjskich. Autor poszedł drogą francuską, tak jak w przypadku najstarszego typu. Zauważył, że prostokąt z trzema kulkami stanowi stały element rewersu groszy turońskich, a na monetach krzyżackich miał symbolizować zamek, pośrednio — *Civitas Dei*. Także pochodzenie budziło wątpliwości. Jedni, niezależnie od nacji uważali go za krzyżacki, gdy inni widzieli w nim produkt polski. Autor obecnej publikacji słusznie opowiedział się jednak za jego krzyżacką proveniencją, podkreślając regularne występowanie z innymi typami brakteatów niewątpliwie krzyżackimi, a francuska filiacja jeszcze ją wzmacnia. Wybijane były w latach ok. 1297/8-1307/8. Do tego typu włączane są też brakteaty nazwane tu *Drabinka* (W. 191-192), jak i *Prostokąt/brama* (W. 194). Analizując ich występowanie i parametry metrologiczne, pierwsze z nich uznał autor za wybite na Pomorzu Gdańskim w czasie panowania Wacława II lub Władysława Łokietka, drugie były najprawdopodobniej polskim naśladownictwem.

Kolejny z typów, *Tarcza z krzyżem I* (W. 53-63, 66-88ab, 89-97; Thorn 4-5) jest najobfitszy z wszystkich, jakie w XIV w. opuściły mennice zakonne, czego wyrazem jest liczba odmian oraz bogaty rejestr skarbów i znalezisk. Nie bez podstaw uzasadnia autor dalej, iż wielka liczebność tego typu związana była z powiększeniem państwa zakonnego o ziemie Pomorza Gdańskiego, co jednocześnie niemal podwoiło potencjał ludnościowy. Symbolika tych monet jest prosta i przynależność ich do Zakonu Krzyżackiego nie budzi wątpliwości. Analizując pojawienie się ich wśród monet wcześniejszych i późniejszych umieszcza ich emisję w okresie 1307/8-1317/18 w mennicy toruńskiej i elbląskiej. Próbując przyporządkować poszczególne odmiany konkretnym warsztatom, doszedł autor do wniosku, że jedynie odmiany z trójliściem lub krzyżem na głowicy tarczy można przypisać Toruniowi. Spośród licznych odmian tego typu odrzucił natomiast jako naśladownictwa niekrzyżackie typy W. 64-65, 88c, 98-100 oraz 101.

Motywy drugiego z najliczniejszych typów, *Krzyż łaciński* (W. 151-164, 176-177) według autora zaczerpnięto z mennictwa brandenburskiego, przystosowując go do własnych potrzeb ideologicznych. Krzyż miał być elementem propagandowej odpowiedzi na polityczne niepowodzenia Zakonu w tym czasie. Pomimo drobiazgowej analizy materiału numizmatycznego nie udało się autorowi rozdzielić odmian pomiędzy dwie funkcjonujące mennice, a przesuwając datację skarbu z Przyłęka, w którym wystąpiły najwcześniej, określił ich emisję na lata 1317/18-1327/8. Także i z tej grupy wyodrębnił jako niekrzyżackie naśladownictwa egzemplarze W. 170b oraz W. 179a.

Kolejny z typów, *Brama II* (W. 115-129), uznał autor za krzyżacki z trzech powodów: 1. wybite bardzo licznie współ-

występowały w skarbach pruskich i w polskiej strefie obiegu te same monety; poza tym obszarem pojawiały się sporadycznie; 2. symbolika (Złota Brama) mieściła się w ideologii Zakonu; 3. technika wykonania i metrologia również były zbieżne z monetami uznanymi za krzyżackie. Ponieważ moneta ta nie wystąpiła na Wyspie Spichrzów w Gdańsku, intensywnie użytkowanej od ok. 1340 r., a skarb z Crivitz datowany jest przed 1350 r., autor zaproponował jako prawdopodobny okres emisji kolejny cykl renowacji kończący się ok. 1338 r.

Następny z typów, *Korona II* (W. 131-132, 134-147), stwarzał dawniejszej literaturze wiele problemów, tak pod względem odróżnienia go od *Bramy II*, jak i datacji (M. Gumowski uważał go za emisję królewską z lat 1441-1449). S. Suchodolski przesunął jego datację na 1. połowę XIV w. Według B. Paszkiewicza dopiero skarb z Korsbetningen datuje ten typ przed 1361 r., a znaleziska na Wyspie Spichrzów poświadczają, iż był w obiegu po 1340 r. co w rezultacie daje orientacyjny przedział ich emisji zawarty pomiędzy 1337/8 a 1345 r. Niewyróżnioną przez Waschńskiego odmianę korony (W. 141, tutaj T11.22), znaną z późniejszych skarbów, proponuje autor przypisać mennictwu kujawskiemu, ale na zakończenie zostawia ją do czasu dalszych badań w kręgu mennictwa krzyżackiego. Wątpliwości budzą też u niego odmiany W. 130, 148-150, które uznaje za fałszywe lub naśladowcze.

Wielu problemów dostarczała, i nadal pozostaje obiektem wielu domysłów interpretacja wyobrażenia na brakteatach typu *Prostokąt-D* (W. 200-207). F.A. Voßbergowi przypominało ono gmerk mieszczańska gdańskiego Hansa Trosta, czynnego w trakcie wojny 13-letniej a *D* miałoby być inicjałem nazwy *Danzig*. Dla kolejnych

badaczy związek ten był niezrozumiały. Już we wstępnym szkicu („Gdańskie Zeszyty Numizmatyczne”, 2000, nr 43, s. 14-15) autor zasugerował inne spojrzenie na tę monetę. Położenie jej na prawym boku daje schematyczne przedstawienie budowli, a wtedy mogłoby to sugerować symbol szpitala, a zatem i Zakonu. Z przeprowadzonej przez autora analizy skarbów wynika, że chronologię wiązać należy z połową XIV w., a zwłaszcza z najnowszym znaleziskiem z Jatek Rzeźniczych w Gdańsku i ich stratygrafia, w rezultacie czego emisje tego typu należałoby umownie ograniczyć datami 1345-1353.

Również typ *Tarcza z gwiazdą II* (W. 104-107) od publikacji pracy Voßberga przez 150 lat budził wiele kontrowersji. Jeszcze w 1995 r. E. Neumann wnosząc pewne zastrzeżenia opowiadał się za XV-wieczną chronologią tych monet, w czasach Michała Küchmeistera. E. Waschinski potraktował go jako podtyp grupy *Tarcza z krzyżem I* a M. Gumowski jako mu współczesne przydzielił Gdańskowi. Do XIII w. cofnął te monety J. Pakulski (uznając za jedno z typem *Tarcza z gwiazdą I*). Autor po analizie znalezisk doszedł do wniosku, że typ ten jest niezależny od wskazanych, a od *Tarczy z krzyżem I* znacznie późniejszy. Interpretacja materiału archeologicznego z Jatek Rzeźniczych wskazała natomiast iż *Prostokąt-D* jest starszy od *Tarczy z gwiazdą II* i datuje te ostatnie na okres 1353-1360.

Do emisji *Brama III* zaliczył autor *Zmodyfikowaną bramę* (W. 208-210), którą poprawnie zidentyfikował dopiero G. Hatz, oraz *Bramę ze skosem* (W. 187-190, 195-199), oba typy datując na lata ok. 1360-1364. Ich emisja miała zostać przerwana reformą monetarną. Do nich mógł należeć typ W. 193, ale ponieważ obecnie nie znamy żadnego egzemplarza, ostrożnie

zamieszczony został w grupie niekrzyżackich naśladownictw.

Do czternastowiecznego mennictwa biskupów pruskich – wbrew dotychczasowemu stanowisku literatury, nie dopuszczającej realizacji ich prawa menniczego w tym okresie – ze wskazaniem na biskupów warmińskich zaliczone zostały dwa typy *Tarcza z rosochą* (W. 107e) i *Tarcza z krokwią* (W. 102), które wystąpiły w skarbie z Nowej Dąbrowy, położonej na terenie ówczesnego dominium.

Z mennictwa pruskiego wykluczył autor *Tarczę z trzema kulkami* (W. 103), jako że nie zauważył regularnego jej współwystępowania z krzyżackimi brakteatami z tarczą, a pojawienie się jej w Płocku uznał jako argument za prawdopodobną emisję mazowiecką ok. 1360 r. Do grupy naśladownictw krzyżackich zaliczony został także *Krzyż na arkadzie II* (W. 165-169), który proponuje autor rozpatrywać wspólnie z monetami z wyobrażeniem krzyża na krokwi.

W osobnym podrozdziale omówiona została proveniencja monet z literami B, D lub C i V (odpowiednio W. 211-212, 213-214, 215-217). Interpretacja ich po dziś dzień pozostaje niejednoznaczna. Literatura niemiecka (Voßberg, Waschinski) widziała tu miejscowości lub dostojników – wielkich mistrzów Zakonu, biskupów pruskich. K. Stronczyński dostrzegł tu natomiast inicjały książąt mazowieckich. Brak monet tej grupy w ważnych i dobrze rozpoznanych skarbach skłonił autora do przyjęcia założenia o ich niekrzyżackim pochodzeniu, a kierunek poszukiwań dał pogląd R. Kiersnowskiego, że prowincję kujawsko-mazowiecką obsługiwała krzyżacka lub wzorowana na niej miejscowa. Już w 1994 r. zaproponował autor przypisać brakteaty z literą B do Bydgoszczy w związku z przywilejem lokacyjnym tego

miasta z 1346 r. Obecnie po daciej stanowiska Jatek Rzeźniczych na ok. 1340-ok. 1344, na którym brakteaty z literą B wystąpiły w 3 egz. wraz z pozostałymi typami serii literowej, oraz rozpatrzeniu sytuacji politycznej na Kujawach w tym okresie, proponuje przyjąć je jako inicjały trzech ziem: brzeskiej, dobrzyńskiej i inowrocławskiej z lat 1337-1343 lub od 1343 r.

Ostatni rozdział poświęcony został pieniądzu pruskiemu od około 1364 do 1526 r. Tą pierwszą datą zakreślił autor początek reformy groszowej, wprowadzającej do obiegu półskojce i firchony, przy czym ważniejszym pytaniem i poszukiwaniem odpowiedzi było: jaki system monetarny miał być wynikiem reformy. W efekcie doszedł do wniosku, że w pierwszym etapie, półskojcowym, duży grosz miał być materializacją dwunastofenigowego szeląga obrachunkowego. Z powodu relacji wymiany starej monety na nową prawdopodobnie stał się piętnastofenigowym półskojcem. Następnie ok. 1368 r. z powodu nieokrągłych przeliczeń monety ćwierćgroszowej uległ konwersji z 15 na 16 fenigów. W drugim etapie (niewykluczone, że kilka lat przed 1380 r.) ich emisję zastąpiono dwunastofenigowym szelągiem o obniżonym standardzie. Głównym celem wprowadzenia półskojców i firchenów miało być zwiększenie dochodów odbiorców rent pieniężnych, wprowadzenie szelągów miało uwzględnić interesy patrycjatu. Obniżenie kursu feniga w stosunku do półskojców oznaczało, że cel reform, zwiększenie kruszcowej wielkości czynszów nie został osiągnięty.

Okres do 1454 r. to w zasadzie podsumowanie ustaleń E. Waschinskiego, M. Dygi i O. Volckarta. Wiele uwagi, z nowymi przemyśleniami poświęcił autor mennictwu zakonnemu jak i stanowemu oraz miejskiemu w okresie wojny trzynasto-

letniej i po jej zakończeniu. Omawiając funkcjonowanie mennic podtrzymał autor ostatnie wyniki badań O. Volckarta. Przyпуска, iż po utracie mennic w Toruniu, Gdańsku i Malborku, po uruchomieniu nowej w Królewcu, mogło dojść także do uruchomienia mennicy połowej przy armii. Analizując mandat wielkiego mistrza Ludwika von Erlichshausen z 1460 r., dewaluujący szelągi „królewieckiego biccia”, autor wykorzystał odkryty niedawno w Gdańsku szeląg Ludwika z długim krzyżem i koroną i zaproponował datowanie go na lata 1456-1460, natomiast szelągów Ludwika z krótkim krzyżem od 1460 r.

Omawiając reformę monetarną Jana von Tiefen opowiedział się autor za poglądem O. Volckarta, że nowe szelągi odpowiadały wartością wewnętrzną szelągom z lat 1416-1450 i pierwotnie nosiły nazwę *skoter* („skojcówka”). Rozważając tzw. szeroki grosz Fryderyka saskiego jako jego wzorzec zaproponował *Bugslauera* Bogusława X pomorskiego, choć kierunek zapożyczenia jest na razie niejasny, jako że oba nominały pozostają dotychczas niewydatowane. Passus dotyczący polityki monetarnej ostatniego wielkiego mistrza Zakonu, Albrechta brandenburskiego to podsumowanie dotychczasowego stanu badań.

W podrozdziale poświęconemu mennictwu stanowemu i miejskiemu Prus Królewskich słusznie autor zauważa, że srebrna odbitka „rosenobla gdańskiego” bardziej odnosi się do półnobra niż większego nominału, nie wykluczając zarazem tutaj dziewiętnastowiecznej fantazji. Odnosząc się do kontrowersji, jaka panuje wśród badaczy co do podstawy prawnej wybijania monet przez Elbląg, przychylił się do poglądu o legalności działalności menniczej miasta za czasów Kazimierza Jagiellończyka na podstawie przywileju

z 1246 r. odrzucając określanie go „przywilejem mennicznym”. Podsumowując natomiast nieporozumienia, jakimi obrósł moment końcowy emisji monet trzech miast Prus Królewskich, przyjął datę 1526 r.

W kolejnym podrozdziale omówiony został obieg drobnych monet pruskich i ich fałszerstwa. Brakteaty krzyżackie po 1460 r. znikają ze skarbów tezauryzacyjnych, spotykane są natomiast w obu częściach Prus w znaleziskach luźnych. W skarbach zewnętrznych skarby z brakteatami zakonnymi są bardzo nieliczne — zastępują je miejskie, bite po 1457 r. Ciekawą prawidłowość zauważa autor w proporcjach pomiędzy fenigami elbląskimi a toruńskimi. Te pierwsze zdecydowanie dominują w Prusach i znaleziskach zamorskich, toruńskie natomiast, zgodnie z kierunkiem handlu, rozpowszechniły się na południe od Bałtyku. Fałszerstwom monet poświęcona została niespełna strona. Ze źródeł pisanych i znalezisk wynika, że na pograniczu polsko-krzyżackim działały warsztaty zajmujące się tym procederem, ale, jak obrazuje znalezisko z Przedcza, dla fałszerzy atrakcyjniejsze były monety grubsze od brakteatowych. Ponieważ i oryginalne monety zawierają bardzo słabe srebro, zdaniem autora, często trudno jest je wzajemnie rozróżnić.

Rozdział III, tak jak i poprzednie, kończy część katalogowa monet z obszernymi i szczegółowymi komentarzami. Z licznej dotąd grupy czternastowiecznych brakteatów z krzyżem greckim pozostawił autor jedynie *Krzyż grecki II* (W. 180) datując go na lata 1364-1379. Jak wcześniej, tak i tu podstawę takiego wniosku dała analiza skarbów jak i znalezisk luźnych w kontekście archeologicznym oraz porównania pomiarowe z monetą grubszą. Z typem tym nie łączył się w skarbach kolejny, *Orzeł*

I (W. 108-111, 113-114) datowany na lata 1391-1415. O ile data końcowa ich bicia nie budzi wg autora zastrzeżeń, to okres początkowy jest niejasny. Typ ten nie wystąpił w żadnym skarbie z monetami fazy półskojcowej bez szelągów, co świadczy według niego, że nie powstał przed 1380 r. O wybiciu nowego typu o charakterze kredytowym (...*nova moneta parvorum denariorum, videlicet nigrorum...*) w 1391 r. świadczy natomiast zapiska toruńskiego annalisty. Wprowadzając reformę monetarną w 1416 r. wielki mistrz Michał Küchmeister polecił wybijanie fenigów według przesłanego wzorca, a ponieważ ogólną ideą reformy miał być powrót do „dobrego” pieniądza, wtedy pojawić się miały fenigi typu *Krzyż grecki III* (W. 174?, 178, 218-219, 220=179b, 222) datowane na 1416-1460. Jako pilne uznał autor określenie chronologii względnej monet tego typu. W 1460 r. Ludwik von Erlichshausen uznał, że wybijane od 1454 r. fenigi są złej jakości i polecił wybijanie nowych. Z tym związany ma być typ *Orzeł IIa* (W. 112 i odm. nieznaną) datowany na lata 1460-1467(?). I tutaj w sukurs przyszła analiza skarbów. Już cztery sztuki, które wystąpiły w skarbie z Rubinkowa, datowanym na po 1498 r. sugerowały, że są późniejsze od emisji *Orzeł I* na przełomie XIV/XV w. Argumentem rozstrzygającym według autora jest osiem sklejonych ze sobą brakteatów, znalezionych na zamku w Pucku. Jedną z monet był brakteat elbląski wybijany od 1457 r., pozostałe przedstawiały orła na tarczy. Ponieważ tak małe zespoły, bardzo zwarte w czasie i przestrzeni, zawierają monetę używaną w codziennym obiegu, przemówiło to za uznaniem brakteatów z orłem za wprowadzone do obiegu w 1460 r. Analizując formy orła bez tarczy na brakteatach ze skarbu z Rubinkowa i znalezisk pojedynczych z Rumi i Grun-

waldu w porównaniu z monetami napisowymi, ważąc wszelkie za i przeciw, autor uznał je za krzyżackie i określił jako typ *Orzeł IIb* bity prawdopodobnie w latach 1467-1490.

Czwartą, ostatnią odmianę typu *Krzyż grecki* (W. 221) datuje autor ze znakiem za-
pytania na lata 1490-1510, wiążąc ją z reformą Jana von Tiefen. Fenigi te pojawiły się najwcześniej dopiero w skarbie z Rubinkowa. Występowały głównie na obszarze Prus Królewskich, ale, jak już wcześniej zauważył, nie znamy przykładów tezauryzacji brakteatów w państwie zakonnym po 1457 r. Ostatni z typów monet uznanych z krzyżackie, *Tarcza z krzyżem II* (W. 226, 228-230), datowany jest na lata 1511?-1523/1525. Fenigów tych nie zawierały skarby z Rubinkowa ani Miocic. Tarcza z krzyżem jak na fenigach użyta została natomiast w 1521 r. w Królewcu do kontrasygnowania dewaluowanych guldenów i ich frakcji. Pośrednio natomiast o ich produkcji od 1512 r. może świadczyć według autora uchwała trzech miast królewieckich, by zakazać używania fenigów inflanckich (szerfów), które były podobne do zakonnych.

Przedostatnią część katalogu monet stanowią monety pruskich miast królewskich. Proweniencja, a i chronologia brakteatów toruńskich (W. Thorn 7-9), których zakończenie emisji zostało doprecyzowane w ostatnich latach, nie budzą zastrzeżeń autora. Ciekawe jest natomiast spostrzeżenie co do użycia herbu królewskiego na fenigu. Mogło to być obrazkowe powiązanie z szelągami, gdyż możliwość wymiany na te ostatnie gwarantowała wartość fenigów. Zaproponował też autor wstępną chronologię wewnętrzną brakteatów toruńskich: najpierw z krzyżem wolno wiszącym w wersji szerszej, następnie z ramionami wtopionymi w wał otokowy i ponownie z krzyżem wolno wiszącym, lecz w wersji węższej.

Sporo miejsca poświęcił autor najpospolitszemu typowi brakteatów pruskich, fenigom elbląskim. Podtrzymując obecne ich datowanie słusznie postawił dotychczasowej literaturze zarzut braku ustalenia względnej chronologii odmian tych monet. Sam podzielił je na cztery grupy, które ustawił w chronologicznej kolejności. Propozycja taka jest niezmiernie interesująca, ale przy mnogości materiału zawsze wymaga indywidualnego oglądu. Na koniec mennictwa miejskiego omówił autor typ, ostrożnie nazywając go *Dwa krzyże*, bez podania przynależności menniczej. Sam pisząc o nich wcześniej zaproponowałem ich wybijanie w mennicy gdańskiej po 1457 r. jako daty ewentualnie początkowej. Autor przedstawiając swoje argumenty i kontrargumenty wykluczył Elbląg, uznał je za niewątpliwe fenigi Prus Królewskich, wybite w Toruniu lub Gdańsku, ze wskazaniem na ten pierwszy. Piszący te słowa na razie zostanie jednak przy swojej ocenie.

Ostatni rozdział kończy wykaz monet błędnie przypisanych do mennictwa pruskiego. Są to: *Korona III* (W. 224-225) – dolnołużycki *Vinkenaugen*, *Krzyż i cztery kulki III* (W. 171, 233) – inflancki szerf z lat 1426-1511, *Tarcza z krzyżem III* (W. 227) – inflancki szerf z lat 1511-1514, Gumowski 1951, nr 57 – halerski brakteatowy miasta Neuss oraz *Brama z podwójnym krzyżem* (W. Thorn 6) – Hamburg lub naśladownictwo, przed ok. 1365 r.

Pracę kończy podsumowanie oraz wskazanie kierunku dalszych prac badawczych. Powinny one, zdaniem autora, objąć weryfikację zachowanych w zbiorach muzealnych znalezisk oraz analizę odmian bardziej licznych typów, co w rezultacie powinno doprowadzić do stworzenia korpusów stempli używanych w mennicach. Na dalsze studia czeka typologia wewnętrzna i chronologia typów *Krzyż gre-*

cki III, Podwójny krzyż, Herb Elbląga oraz atrybucja typu Dwa krzyże.

W rezultacie otrzymaliśmy kolejne, bardzo ważne dzieło Autora, tym razem skierowane do parających się mennictwem

ziem pruskich. Poprzez swoją akrybię, którą przewyższył prace E. Waschinskiego dał wzorzec do rozwiązania dalszych postulatów badawczych.

Adam Musiałowski